

W I A D O M O S C I P O L S K I E

Niezależny tygodnik informacyjny

PRÓBA WIELKIEGO OSZUSTWA

Kilka dni tylko dzieli nas od parodii wyborczej zainscenizowanej przez PPR - od t. zw. referendum.

Przebieg dotychczasowych wypadków wskazuje, że PPR-owi chodzi o coś więcej niż zdobycie rzekomego potwierdzenia swych rządów przez społeczeństwo. W to i tak nikt nie uwierzyłby ani zagranicą ani tym mniej w kraju. Dziś jest już jasne, że partia komunistyczna chce przeprowadzić za pomocą referendum próbę generalną przyszłych wyborów powszechnych, próbę generalną s f a ł s z o w a n i a w y b o r ó w. Mimo posiadania w swych rękach aparatu policji i administracji centralnej, wysłannicy sowieccy nie są pewni administracji lokalnej. Są oni nowicjuszami na obcym polskim terenie i nie wiedzą czy wybory powszechne dadzą się gładko "po bolszewicku" załatwić. Naród nie jest jeszcze dostatecznie "wychowany", a urzędnicy mogą mieć przestarzałe pojęcie o sposobach liczenia głosów. Aby uniknąć ryzyka trzeba było nietylko zmontować ogromny aparat wyborczy, mianować komisje, ale i wypróbować czy potrafią one i j a k p o t r a f i ą liczyć głosy oddane przez wyborców. Do komisji tych nie dopuszczono nikogo wątpliwego. Członkowie PSL zostali wykluczeni. Aparat wyborczy otrzymał instrukcje i referendum ma wykazać jak działa ta machina.

Sam Mikołajczyk w wywiadzie dla "Sunday Times" powiedział wyraźnie, że referendum jest farszą. Ponieważ cały transport pochodzący zresztą w 95% z UNRRA jest w rękach rządu, zachodzi możliwość, stwierdza wicepremier, że komuniści będą przerzucani z miejsca na miejsce i cisami ludzie głosować będą w wielu obwodach. Brak przedstawicieli opozycji w komisjach wyborczych uniemożliwi wykrycie oszustw. Głosowanie wojska jest także komedią, gdyż żołnierze głosują w oddzielnych komisjach kontrolowanych przez oficerów. Wreszcie w zarządzeniach wyk awczych ogłoszonych ostatnio znajduje się przepis, który wywołał w kraju największe oburzenie: jest to postanowienie, że czysta kartka będzie liczona za odpowiedź "tak". Przepis ten nietylko ułatwia wszelkie fałszerstwa, ale uniemożliwia próbę bojkotu referendum przez oddawanie czystych kartek. Był to jedyny sposób bojkotu możliwy w systemie bolszewickim, gdzie pozostanie w domu w dniu wyborów grozi zbyt ciężkimi konsekwencjami.

Jeśli pomimo tak starannych i drobiazgowych przygotowań do fałszerstwa referendum miałoby się nie udać, wybory do sejmu będzie można odłożyć na daleką, bardzo daleką przyszłość. A niespodzianki zawsze są możliwe i komuniści pamiętają dość przykre doświadczenie z terenu lwowskiego w r. 1940, kiedy zbyt gorliwi członkowie komisji w jednym z obwodów pod Brzeżanami w ten sposób obliczyli głosy, iż okazało się, że 150% uprawnionych do głosowania wypowiedziało się za przyłączeniem Małopolski do Ukrainy.

Gdyby wszystko poszło po myśli PPR i kartki wyborcze w 99% dały odpowiedź "tak", wówczas można zaryzykować wybory powszechne i to nawet w dość szybkim terminie, mając pewność, że i wtedy oszustwo się uda.

Mikołajczyk orientuje się dość dobrze w sytuacji, ale jest bezradny wobec terroru policyjno-komunistycznego z jednej a partyzantki z drugiej strony.

Coprawda usiłowanie rozbitcia PSL od góry nie udało się. Doły partyjne nie drgnęły. Wykazał to obchód Święta Ludowego, w którym ludność wiejska udziału nie wzięła zgodnie z instrukcją władz naczelnych PSL. Ale na wynik referendum wpływu to już wyrzucić nie może, jeśli wziąć pod uwagę stan chaosu i bezprawia panujący w kraju.

Obserwatorzy zagraniczni stwierdzają, że w Polsce walczą trzy stronnictwa: komuniści, Mikołajczyk i partyzanci, przyczym Mikołajczyk coraz bardziej wygląda zaczyna na tego "stojącego pośrodku", na którego spadają cioty z obydwu stron. Ruch partyzancki przybrał ostatnio takie rozmiary, że nawet prasie krajowej nie udaje się już pisać o drobnych bandach leśnych oraz o wywoływaniu dywersji przez "zagranicę". Ruch ogarnął masy. Mamy do zawdzięczenia komunistom i ich metodom, że ludność ucieka do lasu. Bratobójcze walki są przez komunę nietylko prowokowane, ale nawet propagowane jako normalny przejaw walki wyborczej. To oni przecież rozdali stu tysiącom ludzi broń, tworząc t. zw. ORMO. Niechaj się Polacy wyrzną między sobą - oto myśl okupanta, który z "ojcowskim" uśmiechem przysyła "dar": 100.000 pepeszy dla ORMO. Ostatnio nastąpiły liczne napady na lokale wyborcze i nowonianowane członków komisji. Komuniści, rzecz jasna, nie pozostaną dłużni zgodnie ze swą obietnicą zatopienia we krwi każdej próby uszczuplenia ich władzy.

Biskupi katoliccy w Polsce uchwalili podczas zjazdu w Częstochowie list pasterski, w którym ostro i zdecydowanie potępiają wszelkie formy teroru i bezprawia. Oto niektóre ustępy tego listu:

"Jedną ze spraw wymagających szczególnej uwagi jest wzrastający nieład w kraju oraz brak osobistego bezpieczeństwa obywateli. Pomimo zakończenia wojny, która z natury rzeczy jest powodem śmierci i kalectwa wielu ludzi, obecnie zagrożone są istnienia jednostek, a niejednokrotnie i całych rodzin. Głośne i powszechne są skargi na napaści z bronią w rękę, naruszenia wolności osobistej oraz morderstwa bez przewodu sądowego. Wiele osób, nie wyłączając kobiet i dzieci, pada ofiarami tej niemoralnej działalności potępionej przez Boga. Kler wspólnie z całym społeczeństwem oplakuje te przykre zdarzenia i zwraca się z apelen do odpowiedzialnych za obecne warunki, by niezależnie od motywów jakimi się kierują pamiętali nakazy Boga i zaniechali dalszych gwałtów dla uniknięcia nowych nieszczęść dla Ojczyzny. Sytuacja ludzi więzionych jest bardzo poważna. Często są oni maltretowani i pozbawieni opieki religijnej, gdyż nie dopuszcza się do nich kapłanów. Wielu z nich rozstaje się z życiem bez ostatniego sakramentu."

Biorąc pod uwagę warunki w jakich list ten był sformułowany, trudno nie wyrazić podziwu dla odważnej i szlachetnej inicjatywy. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że biskupi wystąpili tym razem rzeczywiście zgodnie z opinią całego społeczeństwa, potępiając wszystkie formy bandytyzmu - tego rządowo-policyjnego, najbardziej groźnego, jak wszelkiego innego. Faktem zaś jest, że warunki bezpieczeństwa w Polsce pogarszają się z dnia na dzień. Przedewszystkim naskutek masowych aresztowań i aktów teroru, stosowanych przez UB, ale również wskutek kontrakcji, stosowanej przez partyzantkę.

#### W KRAJU WZMAGAJĄ SIĘ WALKI PARTYZANCKIE

Korespondent "Dagens Nyheter" donosi z Polski o znacznym wzroście akcji partyzanckiej. Rośnie liczba partyzantów i wzrasta ich polityczne znaczenie. Przedstawiają oni dziesiątą obok Mikołajczyka i komunistów trzecią, istotną polityczną organizację Polski. W związku z nadchodzącym referendum oczekuje się w napięciu, jakie stanowisko zajmą w tej sprawie "ludzie z lasu". Wiele danych wskazuje na to, że uważając całe głosowanie za komunistyczną konedię, a sam akt głosowania za sfałszowany i nieoddający opinii publicznej, chcą oni przeszkodzić zbrojnie w głosowaniu. Z drugiej jednak strony może to być - i to wydaje się prawdopodobniejsze - chwyt propagandowy komunistów, usiłujących przez rozszerzenie tej pogłoski usprawiedliwić wnieśnięcie do wyborów milicji wyborczej.

Tym bardziej trudno o jasny obraz, że obok "politycznych" partyzantów działają znaczne grupy zwykłych bandytów, podszywających się pod ich imię. Rośnie chaos i zagrożenie bezpieczeństwa, nie zorganizowane przez emigrację, jak usiłuje wmówić warszawska propaganda, ale spowodowane przez stanowisko rządu. Naród patrzy z trwogą na rozwój wydarzeń, obawiając się niepotrzebnego i bezskutecznego rozlewu krwi. I to krwi bratniej.

W ostatnich dwu tygodniach dotarły do szwedzkiego korespondenta wiadomości o następujących akcjach partyzantów:

Napad na pociąg między Łukowem i Lublinem. Zastrzelono 1 oficera i 5-u sowieckich żołnierzy oraz 4-ech agentów UB. 17 maja dokonano napadu na posterunek milicji w Bydgoszczy, zabijając 5-u milicjantów. W Jarosławiu doszło do otwartej walki między UB i partyzantami. Zabito 2 partyzantów i wzięto 10-u do niewoli, UB straciło 3-ech ludzi. W walkach w Szydłowcu straty po obydwu stronach w rannych i zabitych wyniosły po 10 ludzi. W pewnych okęgach zatrzymuje się nocą wszystkie pojazdy. Członków PPR i lubelskiej PPS partyzanci rozstrzelują. Gen. Rola Zynirski wydał rozkaz użycia do walki wojska.

#### WIERNOPODDAŃCZY GENERAL PASZKIEWICZ

##### Pacyfikacja lubelszczyzny

Donoszą z kraju, że gen. Paszkiewicz, D. O. W. Białystok po wzorowym oczyszczeniu swego okręgu z band dywersyjnych obecnie otrzymał polecenie spacyfikowania lubelszczyzny. Jak widać, generał umie się zasługiwać nowym władzom i udaje mu się to lepiej, niż w swoim czasie z Piłsudskim.

Warto przypomnieć, że w czasie zamachu majowego płk. Paszkiewicz był dowódcą szkoły podchorążych w Warszawie i stawiał opór wojskom Piłsudskiego. Po zamachu majowym nastąpiły rugi oficerskie, które jednak płk. Paszkiewicz nie objęły. Przy następnych nominacjach generalskich Paszkiewicz, chcąc zapewnić sobie awans ogłosił w prasie wiernopoddańczy list, w którym stwierdza, że w r. 1926 onylił się i że żałuje swego błędu. Piłsudskiemu jednak widocznie list nie spodobał się, bo nominację na generała otrzymał nie Paszkiewicz lecz inny "antymajowy" oficer, płk. Anders. Paszkiewicz musiał czekać...

## SZOSTA ROCZNICA ZGONU M. RATAJA

21 czerwca r. b. minęło 6 lat od chwili rozstrzelania Macieja Rataja w Palmirach pod Warszawą przez niemieckiego okupanta. Maciej Rataj, jeden z najwybitniejszych przywódców ruchu ludowego urodził się w woj. lwowskim we wsi Chłopy k. Radymna. Kształcił się we Lwowie i tam ukończył Uniwersytet. Już w tych czasach wysuwa się na czoło w akademickich organizacjach młodzieży radykalnej. Po ukończeniu studiów pracuje jako nauczyciel gimnazjalny w Zamościu i stamtąd zostaje wybrany posłem w r. 1919 jako przedstawiciel Wyzwolenia. W czasie wojny polsko-bolszewickiej został powołany do Rady Obrony Państwa, a potem wszedł do gabinetu Witosy jako Minister Oświaty. W r. 1922 został wybrany marszałkiem Sejmu. Po r. 1926 oddaje Rataj wszystkie swe siły idei scalenia Ruchu Ludowego i w r. 1930 udaje mu się utworzyć na terenie Sejmu wspólny Klub Ludowy a w rok później połączyć wszystkie 3 stronnictwa w jedno. Po Brześciu - Rataj zostaje po Witosie głową stronnictwa i naczelnym publicystą powstałego wówczas Zielonego Sztandaru. W r. 1935 staje na czele NKW Str. Lud. On też kieruje walką przeciw oktrojowaniu konstytucji, próbom rządów monopartyjnych i całej polityce BBWR. Pod jego kierownictwem odbyły się dwa kolejne kongresy Str. Ludowego, na których zapadły uchwały zmierzające do naprawy ustroju Rzplitej. Po zajęciu kraju przez wroga M. Rataj został aresztowany i 21 czerwca rozstrzelany wraz z innym przywódcą demokracji polskiej: M. Niedziałkowskim.

## PRZEGLĄD WYDARZEN MIEDZYNARODOWYCH

### Ażony i pokój

Dwie konferencje toczyły się jednocześnie w ub. tygodniu: konferencja ministrów spraw zagranicznych w Paryżu i posiedzenie Komisji Kontroli Energii Atomowej ONZ. Paradoks sytuacji polega na tym, że w naradach paryskich uczestniczą ministrowie spraw zagranicznych, staczając spory o ważne, ale w każdym razie nie tak ważne jak organizacja świata pytania, gdy równocześnie ich podwładni radzą nad sprawą, która może zmienić polityczny ustrój świata i jego warunki bezpieczeństwa.

Plan Stanów Zjednoczonych przedstawiony w poprzednim numerze naszego pisma zmierzał do uniędnarodowienia kontroli energii atomowej z tym, że St. Zj. gotowe byłyby wyrzec się swego monopolu posiadania bomby atomowej i zniszczyć posiadane zapasy pod warunkiem, że kontrolę oddanoby ONZ i że byłaby ona dość skuteczna, by trzymać w szachu ew. napastników. Oddanie kontroli zależne byłoby od zniesienia prawa weta wielkich mocarstw. Jeśli weźmiemy pod uwagę znaczenie bomby atomowej, byłoby to politycznym równouprawnieniem mniejszych państw we wszystkich zasadniczych sprawach dotyczących pokoju.

Rosja wystąpiła z własnym planem kontroli atomowej dążącym do podtrzymania prawa weta. Oznacza to, że w razie nadużycia broni atomowej przez wielkie mocarstwo, mogłoby ono uniemożliwić swym głosem wszelkie przeciw sobie skierowane uchwały. Na takie rozwiązanie sprawy St. Zj. nie pójdą i można oczekiwać wniosku o stworzenie specjalnego organu kontroli atomowej nie związanego z ONZ, w którym wykluczony byłoby prawo weta. W takim razie jednak organ ten stałby się silniejszy i ważniejszy od rachitycznego ONZ pozbawionego egzekutywy.

W świetle tego sporu błędną wyniki konferencji paryskiej. Rozwijając się ona dość pomyślnie w ciągu tygodnia, doprowadzając do uzgodnienia podrzędnych zagadnień europejskiego pokoju. Sowiety potwierdziły swe dawne zobowiązanie ewakuacji wojska z Bułgarii, zachodni sprzymierzeńcy wyrazili gotowość opuszczenia Włoch. Nie osiągnięto jeszcze porozumienia w sprawach najważniejszych t. j. Niemiec, Austrii i Triestu. Obserwatorzy podkreślają, że istnieją widoki porozumienia, należy jednak z optymizmem do piątku, kiedy ma nastąpić zakończenie rozmów i ostateczne ustalenie propozycji pokojowych. Gdyby się to udało, można liczyć na zwołanie konferencji pokojowej jeszcze w ciągu lipca.

### Zmiana rządu we Francji

Dotychczasowy minister spraw zagranicznych Bidault podjął się utworzyć nowy rząd. Po długich sporach udało mu się uzyskać kompromis między poszczególnymi partiami przez oddanie tek wicepremierów komunistom /Thorez/ i socjalistom /Gouin/.

### Wybór prezydenta w Czechosłowacji

Zgodnie z oczekiwaniami Benesz został wybrany jednogłośnie Prezydentem Czechosłowacji. Naród czeski wykazuje w ostatnich czasach rzadką uniętność osiągnięcia porozumienia w zasadniczych pytaniach i to nawet między komunistami i pozostałymi partiami.

### Niepokoje w Palestynie

Internowany we Francji Wielki Mufti Jerozolimy zbiegł i znajduje się w Egipcie. Zdarzenie to zbiegło się z falą żydowskiego teroru w Palestynie. Żydzi niezadowoleni z polityki brytyjskiej porwali 6-u brytyjskich oficerów i 1 pielęgniarkę, jako zakładników.

## PROCES GREISERA

W Poznaniu toczy się od tygodnia proces Greisera, kata Wartegau. Jest on oskarżony o zamordowanie trzech milionów Polaków, o udział w organizacji, która miała na celu wywołanie wojny i o inne zbrodnie wojenne.

Greiser nie przyznaje się do żadnej z zarzucanych mu win i zrzuca całą odpowiedzialność na Hitlera i Himmlera. "Rzeczpospolita" przypomina, że w r. 1938 Liga Narodów na wniosek Polski powzięła rezolucję stwierdzającą, że wojna napastnicza jest zbrodnią. Prokuratorzy polscy dążą do tego, żeby w procesie przeciwko Greiserowi po raz pierwszy w dziejach zapadł wyrok kwalifikujący fakt wywołania wojny jako przestępstwo. Proces potrwa 2 tygodnie.

## PROFESOROWIE WYGNANI ZE LWOWA

Reszta profesorów Uniwersytetu i Politechniki Lwowskiej została wygnana z rodzinnego miasta i przybyła na teren województwa śląsko-dąbrowskiego wraz z transportem 800 osób. Są to profesorowie, którzy cudem ocalili w czasie krwawej masakry urządzonej przez Niemców w r. 1941. Znajdują się między nimi: prof. Groer, pediatra europejskiej sławy, prof. Lipiński, bakteriolog, doc. Hormung, specjalista chorób płucnych, prof. Lewantowicz, dermatolog, prof. Łopuszański, farmakolog, doc. Jankowski, laryngolog, doc. Ceypek, laryngolog, dr. Czyżewski, specjalista w zakresie cukrzycy. Ponadto przybyli w transporcie wdowy po zamordowanych przez Niemców wzgl. zmarłych wskutek wywiezienia do Rosji profesorach Uniwersytetu Lwowskiego, m. inn. pp. Cieszyńska, Hilarowiczowa i Longchamps de Berier.

## PROSTE DROGI I KRZYWE SCIEŻKI

Szukając przyczyn upadków i klęsk, myśl często zbacza na bezdroża. Przykładem niezawsze fortunnych prób prostowania naszej polityki jest cytowany w poprzednim numerze artykuł Z. Grabowskiego "Wiek Klęski".

Rozumowanie autora jest następujące: Nasza ocena sytuacji w r. 1939 była zła. Zle oceniliśmy siły Rosji i Niemiec, nie dostrzegliśmy zasadniczego konfliktu między Sowietami i Rzeszą. Przed Monachium należało doprowadzić do starcia Zachodu ze Wschodem, a w razie niepowodzenia tej akcji - obrać politykę reasekuracji, która pozwoliłaby nam przyjąć ewentualną klęskę w lepszych warunkach. Gdybyśmy się nie opierali Niemcom, znaleźlibyśmy się w roli lennika Rzeszy. W odpowiednim momencie należało zadać Niemcom cios w plecy, a Rosja, której zwycięstwo było bodaj nieuniknione, dałaby Polsce jako sojusznikowi Niemiec lepsze warunki, niż Polsce, sojusznikowi Anglii.

Nie da się zaprzeczyć, że nasze rachuby polityczne i wojskowe były w momencie rozpoczęcia wojny fałszywe. Jednak nasza obecna katastrofa nie jest wynikiem takiej czy innej polityki czynników rządzących bez względu na błędy polityczne, jakie zostały popełnione. W tym układzie stosunków międzynarodowych, jaki istniał przed wojną i jaki istnieje obecnie polityka państwa polskiego nie mogła zmienić biegu wypadków.

Do wojny z Niemcami doszło mimo i wbrew naszej woli. Nie mogliśmy opowiedzieć się po stronie Niemców, bo Niemcy nie chciały nas jako partnera, a tylko jako pokonanego niewolnika. Należy to stwierdzić niezależnie od faktu, że wiązanie się z Niemcami było niemożliwe także wobec nastawienia psychicznego społeczeństwa, którym słusznie możemy się chlubić. Wszelkie dopuszczanie innych możliwości byłoby dzisiaj nieprzyzwoitością wobec milionów ofiar.

Nie mogliśmy także wiązać się przeciw Niemcom z Rosją, bo oznaczałoby to również utratę niepodległości i włączenie nas w obszar drugiego totalizmu. Brak było ze strony tego ewentualnego partnera dobrej woli. Brak jej także i dzisiaj. W żadnym zaś wypadku nie moglibyśmy wyjść z wojny tak silni, byśmy mogli wobec innych zwycięzców odgrywać rolę mocnego partnera. Mieliśmy złą politykę, ale inna polityka nie byłaby niestety wiele zmieniała. Zaś już najmniej polityka kapitulacyjna. Połowiczna wolność to droga do utraty wolności.

Wygraliśmy wojnę i utraciliśmy praktycznie biorąc niepodległość, a wszystkie nasze błędy nie zmieniły w niczym logicznego rozwoju wypadków, wywołanego sytuacją międzynarodową.

Rozumna myśl polityczna dostrzegająca oczywiście, że konflikt niemiecko - rosyjski jest nieunikniony. Widziała w nim jedyną historycznie powtarzalną szansę. Doprowadzenie do zwania dwóch sił zaborczych w dogodniejszym dla nas momencie nie leżało w zakresie naszych możliwości.

Według Grabowskiego po Monachium należało poddać się Rzeszy. Jakie byłyby tego skutki i jakie plusy dla Polski? W razie braku oporu z naszej strony, Hitler, zdaniem autora, zmobilizowałby Europę przeciwko Rosji. Skąd pewność, że przy takim układzie sił Rzesza przegrałaby jednak wojnę mimo wszystko, zwłaszcza gdyby Anglia, jak to przewiduje Grabowski, "uskoczyła w neutralność"? Różnica polegałaby prawdopodobnie na tym, że wojna skończyłaby się na Uralu zamiast na Łabie, Roosevelt i Churchill prowadziliby rozmowy

w Berchtesgaden zamiast w Jałcie, a Polska śledziłaby z biciem serca oznaki nowego, nieuniknionego konfliktu Anglosasów ze zwycięską Rzeszą. Są to oczywiście spekulacje całkiem dowolne, jak wszelkie rozumowanie "co by było gdyby". Grabowski jednak ulega tej właśnie pokusie.

Plusy polityki kapitulacyjnej dla Polski? Zemsta Hitlera za stawianie przez nas oporu? Ależ hasła "ausrotten" nie wymyślił Führer. On tylko przy pomocy precyzyjnego aparatu udoskonalił metody plemion germańskich, Krzyżaków, Fryderyka i Bismarka.

O tym, że nie możemy oprzeć się na żadnym z imperialistycznych sąsiadów mówią fakty. Dzisiejsza sytuacja PSL w kraju wykazuje niemożliwość uczciwej współpracy z Rosją wobec łamania obietnic, teroru w stosunku do grupy, która właśnie poszła na współpracę. Niemcy nienawidzą nas i, bądźmy szczerzy, będą nas nienawidzili i myśleli o rewanzu. Za Prusy Wschodnie, za przyłączone tereny zachodnie, bez względu na to jak daleko na zachód pójdziemy.

Tylko zmiana międzynarodowego układu może nam dać niepodległość. Układ zaś ten jest dziś tego rodzaju, że nie może się długo utrzymać. Świat podzielił się na dwa bloki, co zbiegło się z wynalezieniem broni atomowej, której nie będzie można na dłuższy przeciąg czasu monopolizować.

Sytuacja nie jest wcale podobna do czasów Kongresu Wiedeńskiego. Musi ona ulec rozwiązaniu drogą przekształcenia systemu politycznego świata i Europy w duchu umiędzynarodowienia kierownictwa. Tylko stworzenie rzeczywiście sprawnego systemu ponadpaństwowego może utrwalić pokój. W obrębie tego systemu nie może być mowy o podziale na strefy, bo taki podział prowadzi logicznie do wojny. Wobec niszczycielskich perspektyw przyszłej wojny decydujące jest pytanie nie "orientacji", lecz zagadnienie, czy odzyskamy niepodległość bez wojny, czy też przez wojnę. Ta druga ewentualność stawia pod znakiem zapytania nasze istnienie w ogóle. W dobie atomowej nie ma miejsca na dyktaturę rosyjską lub czyjąkolwiek inną, możliwa jest tylko międzynarodowa demokracja lub wojna i zniszczenie.

Układ ten istnieje bez istotnego wpływu z naszej strony. Ani wojny nie wywołamy, ani jej nie zapobiegniemy. Lecz musimy być gotowi na spotkanie przyszłości. Rozum polityczny zdaje się od nas dzisiaj wymagać nieugiętej postawy duchowej i unikania niepotrzebnych ofiar. Gdy zaś usiłujemy przymierzać naszą politykę okresu wojennego do sytuacji aktualnej, musimy pamiętać o słowach St. Szczepanowskiego: "Nie wolno sądzić wielkich wypadków na podstawie chwilowej rozpaczy i chwilowych rezultatów."

#### SPRAWY POLSKIE ZAGRANICĄ

PROF. DR. WEIGL światowej sławy uczony polski, wynalazca szczepionki przeciw tyfusowej bawił przez kilka dni w Sztokholmie. Prof. Weigl został przedstawiony przez Polką Akademię Umiejętności do Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny. Władze szwedzkie wyraziły zgodę na tę kandydaturę, którą popierają również uczeni amerykańscy.

GEN. ANDERS przybył w ubiegły piątek samolotem do Palestyny, gdzie odebrał defiladę oddziałów polskich. W przemówieniu do żołnierzy generał oświadczył: "Będziemy w dalszym ciągu prowadzić walkę o wolną i niezależną Polskę z Wilnem i Lwowem".

P. OSKAR LANGE oświadczył, według doniesienia Reutersa, iż Polska nie interesuje się pożyczką amerykańską w sumie 22 milionów funtów ponieważ otrzymała duże kredyty rosyjskie.

DO LIVERPOOLU przybył wielki statek pasażerski linii Cunarda "Mauretania", wioząc na swym pokładzie 4000 żołnierzy polskich z II Korpusu z Włoch.

POLSKIE SIŁY POWIETRZNE wejdą w skład odrębnej organizacji Przysposobienia podległej wprost brytyjskiemu ministerstwu lotnictwa.

UTWORY KOMPOZYTORÓW POLSKICH zostały zakwalifikowane przez jury międzynarodowego festiwalu muzycznego, który odbędzie się w Londynie w dniach 7 - 14 lipca. Wykonane będą: koncert skrzypcowy Palestra, pieśń Panufnika, oraz jeden z utworów symfonicznych Jerzego Fitelberga.

"GEFION", statek szwedzki był pierwszym który zawinął do oswobodzonego portu w Gdańsku. Ten sam statek przed paru dniami był tysięcznym zawijającym do Gdańska. Z tej okazji kapitanowi Adlofowi Hedberg wręczono dyplom honorowy i kryształowy puchar.

"DAR POMORZA" polski statek szkolny przybył na kilka dni do Sztokholmu celem odmagnetyzowania. Zwiedzający statek zauważyli, iż został usunięty przenośny ołtarz ofiarowany w swoim czasie przez społeczeństwo polskie "Darowi Pomorza".

MIN. OSTROWSKI, poseł polskiego rządu tymczasowego w Sztokholmie został dnia 15 b.m. odznaczony w Warszawie przez prez. Bieruta Złotym Krzyżem Zasługi za sprawne przeprowadzenie repatriacji Polaków ze Szwecji.

DWIE FILMY SZWEDZKIE ASEA i Ericsson ofiarowały Polsce przenośny aparat roentgenologiczny, który ma umożliwić przeprowadzenie badań dzieci gruźliczych w Polsce, poza stałymi ośrodkami lekarskimi istniejącymi tylko w paru wielkich miastach.

SPRAWA UCHODZCÓW W ONZ

Rada Gospodarcza i Społeczna ONZ. rozważa obecnie projekt stworzenia międzynarodowej organizacji opieki nad uchodźcami. Blok sowiecki popierał tezę stworzenia Opieki nad Uchodźcami zupełnie niezależnej od ONZ. Wniosek brytyjski idzie po linii włączenia Organizacji dla Uchodźców w ramy organizacyjne ONZ.

Delegat sowiecki gen. Ratow żądał, by nowa organizacja dopuściła przedstawicieli rządów poszczególnych krajów do obozów. Ponadto delegacji nie mieliby prawo wypowiadania opinii czy należy uchodźców repatriować. Te propozycje rosyjskie zostały odrzucone większością 11 głosów przeciw 5-u.

RADA POLSKICH STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rada Polskich Stronnictw Politycznych w Londynie odbyła w ciągu ostatnich dwu miesięcy 9 plenarnych posiedzeń i 15 komisyjnych. Posiedzenia te poświęcone zostały: 1. rozważeniu sytuacji politycznej i go podarowej kraju, 2. omawianiu sprawy sytuacji przymusowych wychodźców polskich, 3. opracowaniu stanowiska Rady w sprawie zapowiedzianej demobilizacji Polskich sił zbrojnych, 4. wygotowaniu wystąpienia Rady na terenie międzynarodowym w obronie wolności, niezależności i całości Polski., 5. opracowaniu deklaracji ideowej Rady.

Rada opracowuje ostatnio plan powiązania organizacyjnego wszystkich polskich ośrodków politycznych i społecznych zagranicą.

LITWINI O POLSCE

Wydawany w Fuldzie emigracyjny tygodnik litewski "Musu Viltis" poświęcił artykuł stosunkom litewsko-polskim. Po skreśleniu ich historii i antagonizmów w ostatnim okresie, tygodnik pisze: "Obecnie naród nasz nie może być sposobami cywilizowanymi ani zruszczony ani spolszczony i dlatego nie mamy potrzeby obawiać się obcych wpływów. Dziś narodowi naszemu grozi niebezpieczeństwo rozproszenia, a krajowi kolonizacja. Niema mowy, by takie niebezpieczeństwo groziło nam ze strony Polaków. Rzeczą śniesznią i szkodliwą byłoby dziś dyskutować na temat Wilna, które nie jest ani pod zarządem litewskim ani polskim, lecz rosyjskim. Historia uczy nas, że los Litwy jest związany z losen Polski. Litwa podnosi się z Polską i razem z nią upada. Wiele naszej młodzieży myślało po pierwszej wojnie światowej, że Polska jest wrogiem Litwy Nr. 1 i, że po jej upadku nie zagraża niebezpieczeństwo naszej wolności. Rzeczywistość wykazała so innego. Okazało się, że gdy niema niepodległej Polski, nie może być i niepodległej Litwy. Trzeba nam zrewidować swe uczucia w stosunku do niepodległej i demokratycznej Polski. Reorientacja w kraju jest w toku. Tam w tej chwili ani jeden patriota litewski nie uważa Polski za wroga Nr. 1. Może się stać, że demokratyczna Litwa będzie przyjacielem Polski Nr. 1 jak to było za czasów Grunwaldu."

BIERUTOWICE

Nowy typ szkoły w Polsce

W t. zw. polskich Sudetach, tuż nad granicą czeską, w rejonie Jeleniej Góry istnieje miejscowość nazwana Bierutowice/st. kol. Karpacz/. W owych Bierutowicach PPR za pośrednictwem swojej przybudówki Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zorganizowało szkołę p. n. "Szkoła Orłat Grunwaldzkich. Z kół nauczycielskich otrzymujemy o tej szkole następujące informacje.

Zakład wzorowany jest na systemie sowiecko-hitlerowskim, jako szkoła koedukacyjna wraz z internatem. Przyjmowana jest młodzież z ukończoną szkołą powszechną. Szkoła ma narazie zakres nauki do 4-ech klas gimnazjalnych, lecz przewiduje się stopniowy jej rozwój. W chwili obecnej szkoła liczy 100 uczniów. Dyrektorem jest pepecerowiec Stępień. W szkole panuje system i dyscyplina wojskowa. Uczniowie zarówno chłopcy jak dziewczęta chodzą w mundurach, których nie wolno im zdejmować nawet w okresie wakacyjnym. Nauka władania bronią i musztra są przedmiotami obowiązkowymi. Dzieci pełnią służbę wartowniczą z bronią i w hełmach. Dycie samorządowe oparte zostało na zasadach ugrupowań partyjnych. Istnieje koło PPR, koło PPS i koło harcerskie. W szkole jest dopuszczona nieobowiązkowa nauka religii, lecz praktyki religijne prowadzi jedynie koło harcerskie.

Wszyscy uczniowie w szkole występują pod pseudonimami. Używanie nazwisk jest surowo karane i dzieci nie znają nawzajem swoich imion. Nawet rodzice piszący listy do dzieci obowiązani są używać tych pseudonimów.

Szkoła pomyślana jest jako wzorówka i warunki w jakich żyją dzieci są jak na stosunki polskie - dobre.

Komunistyczni wychowawcy próbują zastosować tu system, mający na celu stopniowe przekształcenie psychiki dziecka. Swoboda wyboru "partii" do której dziecko ma należeć świadczyć ma o "demokratycznych" zasadach wychowawczych.

REHABILITACJA VOLKSDEUTSCHOW wpisanych do twz. drugiej, trzeciej i czwartej grupy niemieckiej listy narodowej została przedłużona. Nowy termin składania wniosków o rehabilitację wyznaczono do dnia 31 lipca.

SUSZA GROZI POLSKIM ZNIWOM. Reprezentant UNRRA w Polsce donosi o długotrwałej suszy, która zagraża katastrofą zbiorom. Domaga się on szybkich i zdecydowanych pociągnięć dla niesienia Polsce pomocy w położeniu, które może okazać się katastrofalne.

NACZELNA IZBA LEKARSKA podaje, że w ubiegłym roku było w Polsce 70 tysięcy zachorowań na dur brzuszny, sześciokrotnie więcej niż w okresie powojennym 1919 - 1920. 75% zachorowań przypada na ziemie odzyskane. Duru plamistego było w Polsce 15 tysięcy wypadków, płonicy 20 tysięcy.

W WILNIE przebywa około 10% przedwojennych mieszkańców, jak podaje tygodnik "Defilada". Litwini są szykanowani przez władze rosyjskie. Władze utrudniają wyjazd do Polski włościan polskich, widząc w ich zatrzymaniu interes gospodarczy. Na całym obszarze województwa wileńskiego działa partyzantka, częściowo zasilana przez włościan, częściowo przez dezertersów z Armii Czerwonej. Korespondent "Prawdy" podaje, że rząd przeznaczył 315 milionów rubli na odbudowę Wilna. Konferencja partyjna stwierdziła, że w mieście istnieje 210 partyjnych komórek organizacyjnych.

BRĄK SOLI W HANDLU i jej wysoką cenę krytykuje warszawski "Dziennik Ludowy". Sól kosztuje loco kopalnia 2,07 zł, a przeszedłszy przez "Społem" do spółdzielni 9,20 zł za kg. Dziennik oblicza, że zysk "Społem" wynosi 150%.

KOLUMNA ZYGMUNTA w Warszawie zostanie odbudowana staraniem krakowskiej młodzieży akademickiej. Po oswobodzeniu Warszawy wydobyto z gruzów wszystkie ocalałe części pomnika, wysadzonego w powietrze przez Niemców. Niestety, niektóre z tych części, np. niecz i krzyż, zaginęły.

ZBRODNIA NIEMIECKA W WARSZAWIE ---- książkę pod tym tytułem wydał w Poznaniu Instytut Zachodni. Są to protokoły i dokumenty, dotyczące powstania warszawskiego.

DO GDYNI I GDANSKA zawinęło w kwietniu 336 statków. Przywiozły one 260 tysięcy ton towarów, czyli o 66% więcej, niż w marcu.

#### NOWE SZCZEGÓŁY UMOWY MOSKIEWSKIEJ.

Wychodzą na jaw dalsze szczegóły wizyty moskiewskiej. Delegacji rządu warszawskiego zgodzili się na płacenie Rosji węglom polskim za maszyny niemieckie, dostarczane tytułem odszkodowania za zniszczenia wojenne. Wynika z tego, że władze warszawskie w praktyce zrzekły się wogóle odszkodowań, przyznanych Polsce w Poczdamie. Doszło do tego, że Polska musi kupować maszyny, które się jej należą z tytułu odszkodowania, płacąc za nie węglom. Paniętać przy tym trzeba, że cena, jaką płacą za węgiel Rosjanie, wynosi niespełna 1/3 kosztów wydobycia. Dalszą rewelacją, która wyszła na jaw z przenowień min. Minca, jest to, że rząd warszawski zgodzi się na dostarczanie Rosji Sowieckiej pewnej ilości węgla w ciągu kilku lat tytułem kontrybucji za wyzwolenie kraju. Jest to jedyny tego rodzaju układ w dziejach Europy. Bliższe szczegóły tego układu, jak ilość węgla i termin dostawy, nie zostały ujawnione.

#### STRAJK POLAKOW W DANII.

Uchodźcy polscy w Danii, przebywający dotychczas w obozach, otrzymali możliwość zatrudnienia. Rząd duński wydał rozporządzenie, dotyczące warunków tej pracy. Uchodźcy polscy nie mają prawa wybierania sobie ani rodzaju, ani miejsca zatrudnienia, ale winni przyjmować pracę, udzielaną im przez biura pośrednictwa.

Zarządzenie to ma na celu likwidację obozów i rozprowadzenie uchodźców na rynku pracy. Powodem ograniczeń jest sprzeciw duńskich organizacji robotniczych, dla których Polacy przedstawiają niebezpiecznego konkurenta, jako robotnika tańszego i o większej wydajności. Tym tłumaczy się zarządzenie, wykluczające wybór miejsca i rodzaju pracy.

W wyniku tego rozporządzenia władze duńskie wezwały 75 Polaków, byłych jeńców wojennych, z obozu w Skodsborg, do pracy rolnej na wyspie Bornholm. Polacy odmówili, tłumacząc się brakiem kwalifikacji do pracy na roli, ubrań roboczych i niechęcią do opuszczania rodzin. Prasa duńska umieściła napastliwe artykuły w tej sprawie, przesadzając całe zdarzenie i wyolbrzymiając liczbę Polaków do tysiąca. Duński kierownik obozu wystąpił w obronie Polaków. Władze duńskie, zgodnie z przepisami, wydały nakaz zanknięcia Polaków, odmawiających natychmiastowego wyjazdu na Bornholm, w odrutowanych obozach, gdzie przebywają także Niemcy. Polacy mają być jednak w sanych obozach wyodrębnieni od Niemców. Polacy podkreślają swą gotowość do pracy, stwierdzając równocześnie, że nie mogą się zgodzić tylko ani ze sposobem przydziału tej pracy, ani ze sposobem ich traktowania.

## OSIEDLENIE POLAKOW

Do Anglii powróciła delegacja polska z Ameryki Południowej, gdzie prowadziła rokowania z rządami Argentyny i Brazylii w sprawie osiedlenia obywateli polskich, którzy odnawiają powrotu do kraju. Argentyna zgodziła się na przyjęcie około 100 tysięcy Polaków z różnych części Europy. Również Brazylii skłonna jest przyjąć tę samą kwotę. Są już wiadomości, że również Kanada gotowa jest przyjąć poważniejszy kontyngent Polaków.

Jeśli idzie o Europę to Francja i Belgia gotowe są zatrudnić górników polskich, a Francja ofiarowuje obywatelstwo wszystkim żołnierzom którzy przed upadkiem Francji walczyli w armii francuskiej.

## KROTKIE WIADOMOSCI

WIADZE U.B. w Kępnie Wielkopolskim zawiesiły zarząd PSL, motywując swe zarządzenie tym, iż członkowie koła PSL w Szklarcie podczas okupacji niemieckiej podpisywali wnioski na niemiecką listę narodowościową.

ARKA BOZEK, wicewojewoda śląski znany ze swych wystąpień przeciw polityce Mikołajczyka nie jest i nie był nigdy członkiem PSL, jak to stwierdza ostatnio "Gazeta Ludowa".

PRASA KRAJOWA podaje szczegóły napadu dywersantów na miasto Szydłowiec w dniu 15 b.m. Banda w sile 60 ludzi w mundurach wojskowych, mająca ze sobą trzy działa przeciwpancerne wtrągnęła do miasteczka. Po opanowaniu miejscowych urzędów napastnicy zabrali stację telefoniczną, wprowadzili komenadanta milicji i dwóch pracowników U.B., z których jednego zabili na miejscu. Władze bezpieczeństwa zarządziły pościg i pod wsią Odechów nastąpiła bitwa. W wyniku walki zostało zabitych 10 dywersantów.

PROCES w BIAŁYMSTOKU przeciw członkom band dywersyjnych zakończył się wyrokiem skazującym 6 oskarżonych na śmierć. Proces ten, pisze "Robotnik", był wielkim aktem oskarżenia przeciw Polskiemu Stronnictwu Ludowemu. Okazało się pisze dziennik, "że PSL jest legalnym ośrodkiem bandytyzmu".

NAD KAPLICĄ BARYCZKOW, ocalała z całej katedry św. Jana w Warszawie nie położono prowizorycznego dachu. Obecnie naskutek działań atmosferycznych zawaliło się sklepienie barokowe z kasetonami z XVII wieku. Podobnie niszczyją wnętrza kamienicy Baryczków na Rynku Starego Miasta. Częściowemu zniszczeniu uległy wspaniałe malowidła w pałacu Potockich na Krakowskim Przedmieściu, również naskutek niezabezpieczenia.

## KOMUNIKATY LOKALNE

W związku z zakończeniem działalności polskiej opieki społecznej w Szwecji oraz okazji pierwszej rocznicy sprowadzenia do Szwecji kilkunastu tysięcy Polaków z obozów koncentracyjnych w Niemczech delegacja złożona z przedstawiciela ITC i Polskiego Czerwonego Krzyża została przyjęta przez prezesa Szwedzkiego Czerwonego Krzyża hr. Folke Bernadotte i wręczyła mu album pamiątkowy oraz adres z podziękowaniem za pomoc ofiarowaną przez Szwecję. Podobny adres został doręczony I sekretarzowi poselstwa brytyjskiego p. Labouchere, który okazał dużo zrozumienia dla sytuacji uchodźców polskich w Szwecji i dzięki interwencji którego dużo skomplikowanych problemów udało się załatwić.

W dniu 6 b.m. odbyło się w lokalu ITC w Sztokholmie pożegnanie pracowników ITC z udziałem przedstawicieli Polskiego Komitetu Pomocy w Szwecji, Związku b. Więźniów Politycznych oraz Polskiego Czerwonego Krzyża. Podkreślono sprawną i harmonijną współpracę wszystkich tych instytucji dla dobra uchodźców polskich w Szwecji. W prasie uchodźczej wydawanej w Szwecji ukazały się obszerniejsze sprawozdania, podkreślające pozytywny wkład ITC w ulżeniu doli uchodźców polskich w Szwecji.

Polski Komitet Pomocy przesłał nam komunikat następujący: Jak wiadomo część książek znajdujących się w wypożyczalni Komitetu stanowi własność statku szkolnego "Dar Pomorza". W związku z przyjazdem "Daru Pomorza" kierownictwo statku zwróciło się z prośbą o zwrot tych książek. Zabiegi Komitetu o odroczenie terminu zwrotu, wobec tego, że z książek korzystają liczni uchodźcy polscy nie odniosły rezultatu. Z uwagi na powyższe P.K.P. zwraca się do czytelników z prośbą o jaknajszybsze nadesłanie książek, a mianowicie tych, które są zaopatrzone w piczęć "Daru Pomorza".

---

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje 2 korony miesięcznie. Ogłoszenia o poszukiwaniu rodzin są bezpłatne dla uchodźców w obozach. Prosimy o czytelną podawanie nazwisk i adresów przy zamawianiu prenumeraty. Przekazy i korespondencję kierować należy na adres redakcji.

Godziny przyjęć w redakcji w dni powszednie od 11 - do 13-ej.

---

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Arnfelt  
Adres redakcji: Riddaregatan 25 ög. 1 tr. tel: 60-16-31.